

GAZETA USTROŃSKA

ŚLUB W MUZEUM

DWÓJKA
W LONDYNIE

MARKET
NA ŁĄCE

Nr 20 (812)

17 maja 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

TAKIE SĄ WYMOGI

Rozmowa z Iwoną Niedobą, kierownikiem obchodzącego dziesięciolecie, Miejskiego Domu Spokojnej Starości

Z jakich środków utrzymuje się MDSS?

Przede wszystkim z dotacji miasta i powiatu. Powiat dotuje 12 osób w kwocie 207.168 zł, natomiast gmina 26 w kwocie 423.379 zł. Jedną trzecią dochodów stanowią wpłaty mieszkańców.

Na jakich zasadach płacą mieszkańcy?

Wpłata to 70% emerytury lub renty. Pozostałą część finansuje rodzina, gmina lub powiat.

Ile wynosi budżet MDSS?

1.180.242 zł. Nasz budżet to nie tylko dom opieki, ale także usługi środowiskowe, czyli opiekunki środowiskowe. One pomagają mieszkańcom przebywającym w swych domach, a dodatkowo dowozimy dla tych osób obiady. Jest to zadanie własne gminy i my je wykonujemy.

Iłoma takimi osobami się opiekujecie?

Średnio rocznie jest to około 30 osób, w tym codziennie 15 obiadów. Wszystko w zależności od potrzeb, czyli niektóre osoby opiekunki odwiedzają dwa razy w tygodniu, inne codziennie.

Czy w MDSS przebywają głównie mieszkańcy Ustroń?

12 osób jest z różnych miast Polski. Są osoby z Sosnowca, Rzeszowa.

Na jakich zasadach takie osoby przebywają w MDSS?

Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie kierują je do domów opieki. W tej chwili można wybrać sobie dom w całej Polsce, nie tylko w miejscu zamieszkania, czy w swoim powiecie. Są osoby mające rodziny w innych regionach niż miejsce zamieszkania i chcą być w domu blisko rodziny. W miarę możliwości takie oczekiwania są spełniane.

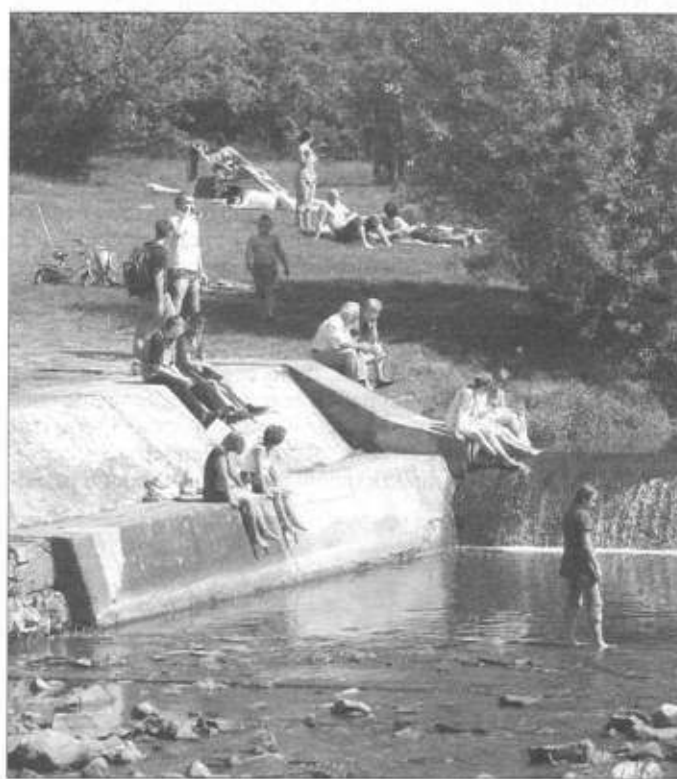
Jakie są największe kłopoty z mieszkańcami?

We wszystkich domach pomocy największe kłopoty są z osobami uzależnionymi od alkoholu. To problem także dla innych mieszkańców. Pod wpływem alkoholu zachowania nie są przyjemne, dochodzi do awantur, obrażania personelu. Mimo że w regulaminie MDSS jest zakaz spożywania alkoholu, to zakaz ten jest często łamany. Dom opieki jest ostatnim ogniwem pomocy osobom samotnym, chorym, które wymagają opieki. Osób uzależnionych od alkoholu nie pozostawiamy bez pomocy. Uczestniczą w terapii, którą prowadzi Marek Cieślak, uczestniczą w pogadankach, są spotkania z osobami, które poradziły sobie z uzależnieniem. Naszym zadaniem jest pomóc w taki sposób, by osoba uzależniona zaczęła normalnie funkcjonować. To nie zawsze się udaje. Alkohol w domach pomocy jest problemem ogólnopolskim, gdyż nie ma osobnych domów dla osób mających takie problemy.

Miedzy innymi mieszkańcami też zapewne dochodzi do konfliktów. Nie wszyscy muszą się lubić.

W takiej olbrzymiej rodzinie, gdzie jest 38 osób i personel byłoby dziwne, gdyby do konfliktów nie dochodziło. Jeżeli są to sprawy błahe, nie zagrażające nikomu, łagodzi to psycholog. Są jednak sytuacje, że kogoś trzeba przenieść do innego pokoju, bo mieszkańcy nie pasują do siebie osobowościowo. Były sytuacje, że zmienialiśmy mieszkańcom pokoje i obecnie te osoby dobrze

(dok. na str. 2)



Majowi plażowicze.

Fot. W. Suchta

RAJD ROWEROWY

20 maja (niedziela) odbędzie się 11 już Rodzinny Rajd Rowerowy pod patronatem Burmistrza Miasta Ustroń.



Rajd wyruszy o godz. 10.00 z ustronńskiego amfiteatru, gdzie również będzie meta. Tegoroczna trasa będzie miała długość około 20 km, a w programie przewidziany jest odpoczynek w Karczmie „Pod Strzechą” w Górkach Wielkich.

Zgłoszenia uczestników będą przyjmowane w terminie od 16 – 18 maja w godzinach od 8.00 – 15.00 w Urzędzie Miasta Ustroń, ul. Rynek 1, w pokoju nr 16. Wpisowe na rajd wynosi 8 zł od osoby.

Wcześniejsze zgłoszenia wskazane!

Dla wszystkich uczestników koszulki rajdowe, ciepły poczęstunek, upominki i nagrody!

(kn)

TAKIE SĄ WYMOGI

(dok. ze str. 1)

funkcjonują, są zadowolone. Jest to sprawa dopasowania emocjonalnego i osobowościowego, a czasem konfliktowość wynika z charakteru danej osoby.

Jaka jest pomoc medyczna w samym MDSS?

Zatrudniamy lekarza, jest sześć etatów pielęgniarek, jest opiekunka, terapeuta, psycholog, czyli spełniamy wszystkie standardy. Takie są wymagania.

Kiedyś były domy dla osób potrzebujących opieki zdrowotnej i dla osób mogących same zadbać o siebie. Czy taki podział nadal funkcjonuje?

W każdym domu jest wymagana opieka zdrowotna. Jednym z powodów, dla których ludzie do nas przechodzą, jest choroba. Często same nie są w stanie prowadzić gospodarstwa domowego. Wymagają całodobowej opieki. Często odczuwają samotność i dlatego pomocne są terapie, rozmowy z psychologiem. Często są to osoby wyalienowane po długim okresie samotności.

Jaki jest kontakt mieszkańców MDSS z rodzinami?

Są rodziny bardzo często odwiedzające nasz dom, ale są i takie, które w ogóle nie odwiedzają swoich bliskich. Wówczas próbujemy nawiązać kontakt. Szczególną imprezą jest organizowany raz w roku piknik rodzinny na przełomie lipca i sierpnia. Na ten piknik każdy mieszkaniec zaprasza jedną lub dwie osoby z rodziny. Odbyna się to w naszym ogrodzie. Jest koncert, poczęstunek. Możemy taki piknik organizować dzięki sponsorom. W ogóle rocznie pozyskujemy 20-30 tysięcy złotych z zewnątrz. Są to darowizny pieniężne i rzeczowe.

Jak wyglądają święta w MDSS?

To dość smutne, że tylko jedna, dwie osoby święta spędzają z rodzinami. Zdarzają się przypadki, że mieszkaniowiec sam nie chce spędzać świąt z rodziną i woli zostać w naszym domu. Organizujemy wigilię, święta, czwartkowy obiad wielkanocny. Szczególnie ważny dla naszych mieszkańców jest udział w takich przed-



Ilona Niedoba.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

W Brennej na przełomie XVI i XVII wieku istniała huta szkła. W kronikach zapisano, że produkowała „szkło proste oraz szklanki na piwo i wino”.

„Fabryka wszystkich świętych” działa od ponad 20 lat na Buczku w Górkach. Takie określenie przyłgnęło do pracowni snycerskiej, którą założył Andrzej Burkot. Spod dłut wprawnych rzeźbiarzy wychodzą postacie świętych z lipowego

drewna. Zdecydowana większość trafia za granicę.

W Zebrzydowicach zachowało się jeszcze kilka wiatraków. Służą do mielenia zboża, które jest przetwarzane na śrutę albo popularną krupicę.

Mamy dwie Lesznie - Dolną, położoną w całości na Zaolziu i Górną, której część wschodnia należy do gminy Goleszów, a zachodnia stanowi zaolziański teren. Wieś powstała na przełomie XIII i XIV wieku.

Rzeka Piotrówka ma swoje źródła w ... Zamarskach. Wpada do Olzy w rejonie

świętecznych spotkaniach władz miasta, duchowieństwa. Czują się w ten sposób docenieni, że nie są tylko starymi, niepotrzebnymi osobami.

Co na co dzień oferujecie mieszkańcom MDSS?

Oprócz posiłków w zależności od diety, o 9 rano odbywają się spotkania ekumeniczne, o 10 jest kawa i herbata, a w godzinach 8-13 jest terapia zajęciowa. Po południu jest rehabilitacja i spotkania z psychologiem. Cały dzień jest wypełniony. Co drugą sobotę odbywają się zajęcia relaksacyjne. Są koncerty, występuje młodzież szkolna, ustronkie chóry. Stale współpracujemy z Gimnazjum nr 2, gdzie opiekunem grupy uczniów jest Iwona Werpachowska. Jako wolontariusze przychodzą do naszego domu, rozmawiają z mieszkańcami, wychodzą z nimi na spacer, pomagają w różnych imprezach. Obecnie pomagać nam będą w jubileuszu dziesięciolecia.

Jak mieszkańcy odbierają pomoc młodych ludzi?

Bardzo dobrze. Zawsze już we wrześniu pytają, kiedy zjawi się młodzież z gimnazjum. Czasem rodzi się mocna przyjaźń z młodym człowiekiem. To świetna sprawa i my to doceniamy.

Czym mieszkańcy MDSS zajmują się wieczorami?

Jest kolacja, toalety wieczorne. Bardzo często oglądają wiadomości o 19.30. Starsze osoby chyba mają to zakodowane i muszą wiedzieć co się dzieje na świecie. Bardzo ważne są ulubione seriale.

Jakie są pokoje mieszkalne?

Jedno i dwuosobowe, a dwa pokoje są trzyosobowe. Pokoje mają wszystkie standardy, są wyremontowane.

Ile osób jest zatrudnionych w MDSS?

Jest to 30 osób, przy czym część na niepełnych etatach. Jeśli chodzi o etaty to jest ich około 24. To zatrudnienie w czasie roku się waha, a jest to uzależnione od ilości usług opiekunek środowiskowych.

Jaka jest przyszłość MDSS w Ustroniu?

Jesteśmy w trakcie standaryzacji domu i myślę, że to co zostało przez miasto zainwestowane zostanie utrzymane. Zapewne będą zmiany, gdy chodzi o pracę terapeutyczną w zależności od potrzeb. Największym problemem domów pomocy społecznej jest zatrudnienie, szczególnie takich specjalistów jak terapeuta, psycholog, pielęgniarki, opiekunowie. Poza tym największe koszty to właśnie utrzymanie personelu. Takie domy są potrzebne, bo są ludzie samotni, nie potrafiący o siebie zadbać, a procent osób starszych będzie wzrastać.

Czy trudno dostać się do MDSS w Ustroniu?

Podania składa się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustroniu. W tej chwili są dwie osoby oczekujące na miejsce.

Jest pani również skarbnikiem Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego „Sila”.

Skarbnikiem jest Grażyna Winiarska, a ja jedynie prowadzę księgowość. Towarzystwo to założone przez Andrzeja Georga chyba dobrze wypełnia swoją rolę.

Ale pani ma z nimi same problemy?

Nie jest aż tak źle. Myślę, że „Sila” też pomaga miastu, a sukcesy w zawodach sportowych są satysfakcją dla mieszkańców.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

Gołkowic, a po drodze płynie przez Hażlach, Kończyce Wielkie, Kończyce Małe, Zebrzydowice, Marklowice i Piotrowice.

21 gimnazjów i 6 filii utworzono w powiecie cieszyńskim w roku szkolnym 1999/2000. Po trzy placówki mają Brenna, Cieszyn i Skoczów, po dwie Chybie i Ustroniu.

Klub Żeglarski PTTK „Sternik” działa od 1966 r. Bodźcem do rozwoju turystyki wodnej było utworzenie Zbiornika Gozałkowskiego. Tam znajdowała się pierwsza baza żeglarszy z Cieszyna. Administracyj-

ny zakaz spowodował przeprowadzkę nad Jezioro Żywieckie i Mazury.

W Kończycach Małych jest sporo stawów. Stałymi gośćmi są bociany i łabędzie. Pojawia się czapla siwa. Dworski park obfituje w piękne okazy dębów, akacji i lip. To wspaniałe miejsce dla spacerowiczów.

Z wieloletniej tradycji hodowli koni znane są Ochaby. A tymczasem również w Drogomyślu istniało Państwowe Stado Ogierów. Hodowlę prowadzono w okresie międzywojennym w upaństwowionym folwarku rodzinnym Kaliszów. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

KARTKA DLA MAMY

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza dzieci i młodzież do udziału w konkursie plastycznym pt. „Kartka dla mamy”. Technika wykonania i format prac dowolne, termin składania 20 maja w Oddziale dla Dzieci MBP. Szczegółowe informacje pod nr. tel. 8542340.

ZAPROSZENIE NA WERNISZAŻ

„Zbiory Marii Skalickiej” zapraszają na wernisaż wystawy drzeworytu sztorcowego Jadwigi Smykowskiej i malarstwa Dariusza Gierdala, który odbędzie się w czwartek 17 maja o godz. 17.00.

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW

Zarząd Osiedla Polana informuje mieszkańców dzielnicy, że w dniu 18.05.2007 r. o godz. 17.30 odbędzie się zebranie ogólne mieszkańców. Zebranie odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Władysław Broda	lat 85	os. Cieszyńskie 4/37
Jerzy Cieślak	lat 80	ul. Bładnicka 86
Jerzy Gogółka	lat 90	ul. Komunalna 12
Anna Kajfusz	lat 93	ul. Wantuły 66
Teresa Madejczyk	lat 85	ul. Chabrów 16/1
Helena Madzia	lat 85	ul. Ślepa 54
Praksada Speer	lat 80	ul. Konopnickiej 36/2
Stanisław Szymański	lat 91	ul. Słoneczna 10
Emilia Troszok	lat 95	ul. Nadzeczna 21
Paweł Turoń	lat 85	ul. Konopnickiej 20

Urząd Miasta Ustronia przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia drugiej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności upływa 31 maja 2007 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustronia (pokój nr 8) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK SŁĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211. Czesław Gluza
Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Helena Cholewa	lat 88	ul. Dominikańska 6/3
Aleksandra Zdebel	lat 82	ul. Harbutowicka 19

Serdeczne wyrazy współczucia
Pani Krystynie Kocyan
w związku ze śmiercią Matki
śp. Heleny Kocyan

składają
koleżanki i koledzy z Urzędu Miasta w Ustroniu

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia,
złożone wieńce i kwiaty, modlitwę
i liczny udział w ostatniej drodze

śp. Krystyny Naczas

ks. Zbigniewowi Zachorkowi, rodzinie, krewnym,
znajomym, sąsiadom, delegacjom zakładów pracy
Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego Ustronia,
Śląskiego Szpitala Reumatologicznego w Ustroniu,
Zakładu Gazowniczego

składają
mąż i córki z rodzinami

KRONIKA POLICYJNA

7.05.2007 r.

O godz. 16.50 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Akacjowej kierujący VW golfem mieszkaniec Katowic wymuszał pierwszeństwo przejazdu na peugeotie kierowanym przez mieszkańca Wisły, który chcąc uniknąć zderzenia zjechał z drogi i uderzył w przydrożną barierkę.

11.05.2007 r.

O godz. 16.20 na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Skalica kierujący skodą mieszkaniec Strumienia najechał na tył forda focusa kierowanego przez mieszkańca Werbkowic.

12/13.05.2007 r.

W nocy z zamkniętego ośrodka „Gościniec pod Brzegiem przy

ul. Kuźnicznej, skradziono metalowe krzesła i logo browaru w Tychach.

12/13.05.2007 r.

Włamanie się do pomieszczenia gospodarczego restauracji „Gazdówka”, skąd skradziono puste beczki po piwie.

12/13.05.2007 r.

Włamanie się do magazynu baru „Manhattan” i skradziono puste beczki po piwie.

13.05.2007 r.

O godz. 2.50 na ul. Grażyńskiego zatrzymano mieszkańca Skoczowa kierującego fiattem 126 p w stanie nietrzeźwym. Stwierdzono 0,36 mg/l.

14.05.2007 r.

O godz. 0.05 na os. Cieszyńskim w samochodzie peugeot wybito szybę, uszkodzono obudowę lusterka i przebito opony. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

7.05.2007 r.

Kierowców nieprawidłowo parkujących w rejonie targowiska informowano o dostępnych parkingach w okolicy.

7.05.2007 r.

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę tarasującego przejazd na os. Cieszyńskim.

8.05.2004 r.

Do utylizacji oddano padłą sarnę leżącą na poboczu ul. Katowickiej.

9.05.2007 r.

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę blokującego chodnik na ul. Ogrodowej.

9.05.2007 r.

Podczas kontrolowania Hermanic, Lipowca i Nierodzimia nakazano właścicielowi zaprowadzenie porządku na należącym do niego terenie.

11.05.2007 r.

Bezpańskiego psa biegającego w okolicy ul. Gościrowieckiej przekazano do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

11.05.2007 r.

Podczas kontroli centrum miasta nakazano uporządkowanie jednej z posesji przy ul. A. Brody. (ws)

AUTO CZĘŚCI HERMANICE

AUTA OSOBOWE, DOSTAWCZE,
TERENOWE,
MOTOCYKLE, SKUTERY

43-450 USTRON, ul. Skoczowska 23
tel. 033 858 71 81, 033 858 71 80

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka
na żywo 20.30

18.05.07r K3 z harmonijkarzem
legendarny Kasy Chorych
25.05.07r Sebastian Kret band
zaspiewa Katarzyna Zaręba

Ustron, ul. Daszyńskiego 20
rezerwacje: tel. 033 854 42 33,
www.angelspub.pl

Karczma Biesiadna w Extreme Parku, ul. Równica 20
zaprasza na wieczorki taneczne przy odłotowej muzyce
w każdy piątek i sobotę od godz. 19.00.
Wstęp wolny.

extreme Park
Zielona Kowalica
www.rownica.pl

**Pierwszy
w Beskidach
całoroczny tor saneczkowy
typu Roller Coaster**

Na terenie kompleksu m.in.:
Karczma Biesiadna, Mr Hamburger, Villa Jelenica
43-450 Ustron, ul. Równica 20, tel. (033) 856-48-48
kontakt@rownica.pl, www.rownica.pl

MARKET NA ŁĄCE

Od kilku tygodni krąży sprzeczne informacje dotyczące dalszej zabudowy łąki między ulicami Konopnickiej i Brody. Najczęściej przewija się wątek jakiegoś supermarketu, z tym że nie wiadomo dokładnie jakiego. Spółka kończy budowę budynków wzdłuż ul. Konopnickiej. Kolejne budynki o zbliżonej architekturze planowano postawić na łące, ale jak wyjaśnia Jacek Borawski z Beskidzkich Ustroni w międzyczasie zmienił się plan zagospodarowania.

- Mielismy inne plany i mogliśmy tę decyzję zaskarżyć do sądu. Nie zrobiliśmy tego i musieliśmy szukać innego wyjścia - mówi J. Borawski. - Powstanie centrum handlowe przy ul. Kojzara, bo nie mamy innej możliwości. Za rok, dwa zaczniemy budowę domków jednorodzinnych.

Decyzje, że swe dalsze działania Beskidzkie Ustronie rozpoczynają od budowy centrum handlowego J. Borawski uzasadnia w następujący sposób:

- Już budynek przy ul. Konopnickiej było bardzo trudno skończyć, bo kilka razy zmieniano się prawo budowlane, podatkowe, znikły trzy ulgi i dlatego budowaliśmy dłużej niż planowaliśmy. Ostatnie mieszkania sprzedawaliśmy po 3500 zł, co jest symboliczną ceną za takie mieszkanie własnościowe. Dlatego z budową domków musimy poczekać do czasu, aż będzie gwarantowane prawo, z drugiej strony trzeba też poczekać na uspokojenie się rynku materiałów budowlanych.

Na pytanie co konkretnie powstanie na łące J. Borawski odpowiada, że nie może na razie zdradzać wszystkich szczegółów, gdyż nadal toczą się negocjacje.

- Samo centrum handlowe będzie miało powierzchnię 800 m², czyli mniej więcej tyle, co obecnie sklep Albert. Poza tym będzie to kryte dachówką, estetycznie wykonane, wszystko stylizowane na starą karczmę, w ładnych żółtych kolorach. Moim zdaniem będzie to jeden z ładniejszych budynków tego typu w Polsce - mówi J. Borawski. - Na razie wszystko negocjujemy. Ustalamy warunki. Nie mogę powiedzieć czy nowy obiekt będzie dzierżawiony, sprzedany, czy może w części dzierżawiony, a część zostanie sprzedana. Wszystko co dotyczy centrum powinno się wyjaśnić do końca czerwca.

Druga ważna informacja dotyczy ul. Kojzara. Tzw. droga z płyt przy targowisku ma się zmienić.

- Nigdy nie było pieniędzy w budżecie na tę drogę. Z płyt zostanie zrobiona pieszojezdnia, będą porządne parkingi wyłożone kostką. Na pewno będzie więcej miejsca do parkowania niż dzisiaj - mówi J. Borawski. - Nie będzie mogło natomiast stać dziesięć czy dwadzieścia aut dostawczych, z których handluje się na ul. Kojzara. Poza tym wszystko będzie lepsze. Przede wszystkim powstaną parkingi i drogi. Targowisko zyska niewspółmiernie, bo to będzie centrum z prawdziwego zdarzenia. Chcemy, by to była część Ustronia targowo-handlowa, tylko trzeba wszystko uporządkować. Drogę robimy na własny koszt. Robiąc takie centrum potrzebujemy wjazdów, wyjazdów, parkingów. To nie mogą być płyty betonowe. Nie jest to nasz wybór, by wydawać pieniądze na drogę, ale życie i sytuacja nas do tego zmusza, że wykonamy to na własny koszt. Chciałbym, by wszyscy wiedzieli, że wszystkie drogi i parkingi w okolicy naszego osiedla zostały wykonane na koszt Beskidzkich Ustroni.

Jest więc szansa, że prowizoryczna droga z płyt betonowych, która powstała przy budowie os. Manhattan zmieni swoje oblicze. O drodze z płyt debatowano na sesjach, byli radni chcący coś z tym fantem zrobić i nie się nie udawało. Może uda się teraz, ale inwestorzy muszą się pośpieszyć, bo już niedługo może się okazać, że droga z płyt została wpisana do rejestru zabytków. A wtedy zrobienie czegokolwiek będzie bardzo trudne.

Zapytany o zmiany w planie zagospodarowania architekt Jarosław Grzybowski z Urzędu Miasta udzielił następującej odpowiedzi:

Realizacja inwestycji polegającej na budowie zespołu zabudowy usługowo-handlowo-mieszkalnej w rejonie ul. M. Konopnickiej rozpoczęta została w okresie, kiedy obowiązywał plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta Ustronia zatwierdzony Uchwałą Rady Miasta Ustroń Nr XXXI/210/92 z dnia 24.04.1992 r. Zgodnie z w/w planem teren inwestycji położony był w jednostce strukturalnej o symbolu D 49 AUC, co oznaczało „Koncentrację usług z zielenią towarzyszącą”. Obowiązujący obecnie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń zatwierdzony Uchwałą Rady Miasta Ustroń Nr XXXI/269/2005 r. z dnia 7 kwietnia 2005 r. nie doprowadził do żadnych generalnych zmian funkcjonalnych w rejonie ulic M. Konopnickiej i A. Brody, utrzymując podstawową i wiodącą funkcję usługową. Wprowadzony został jedynie porządkujący zapis dotyczący zrealizowanej już zabudowy mieszkalno-usługowej wzdłuż ul. M. Konopnickiej, zmieniający przeznaczenie terenu z usługowego na teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Wojśław Suchta



Teresa Chwastek.

Fot. K. Szkaradnik

MYŚLI ULOTNE

„Wyrok skazujący na ciężkie norwidy” – ironizowała na temat bycia poetą W. Szymborska. Tymczasem liryka nie musi być zawiła i niestrawna, szczególnie ta spleciona z urzekającą muzyką. Szczupłe grono koneserów wierszy ściągnęło 26 kwietnia do Oddziału Muzeum, gdzie wieczorek autorski urządziła Teresa Chwastek. Emerytowana polonistka-bibliotekarka w SP-1 mieszka w Ustroniu 40 lat. Admirację dla Beskidu i niezwykłego rytmu natury oraz nieuchwytnie egzystencjalne czy kobiece tęsknoty zamyka w wierszu wolnym, poddanym jedynie pulsowaniu emocji. Są to emocje najprostsze, ale najbardziej kłopotliwe w przekazie, jak pełna antynomii miłość, naszkicowana w 26 erotykach z nowego zbioru „Zielono mi...”. Zwraca uwagę bezpruderyjność i brak złudzeń co do pojednania odrębnych kosmosów jego i jej. A równocześnie – mimo obeznania z rozczerowaniem – ledwie skrywana nadzieja na ziszczenie niemal dziewczęcych marzeń.

T. Chwastek czytała też utwory z poprzednich tomików „Myśli ulotne” (debiut z 2000 r.) i „W obiektywie zdarzeń”, a ponadto skondensowane, subtelne impresje na wzór japoński, haiku. Recytacjom towarzyszyły instrumentalne motywy z „Psałterza wrześnieowego” P. Rubika. Przybyłych zapoznano również z recenzjami poezji gościa wieczoru. Warto dodać, że T. Chwastek została laureatką ustrońskiego konkursu literackiego „Wahadło Czasu” (2005 r.). Jest członkinią klubu poetyckiego „Nadzie” w Cieszyńcu oraz ZNP w Katowicach. Jej wiersze zamieszczane są w antologiach, wydawnictwach pokonkursowych (np. w Bydgoszczy) i prasie. Każdy ceni odmienną literaturę, coś banalnego dla jednych, innym otwiera oczy. Niemniej, jak głosi aforyzm J. Cocteau, poeta to ktoś, kto pragnie w jasny dzień pokazać światło księżycu.

Katarzyna Szkaradnik

PROMOCJE W MUZEUM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na promocję książki Janiny Gazdy „Adoptowani przez Boga”, która odbędzie się we wtorek 22 maja o godz. 17.00.

„Zbiory Marii Skalickiej” zapraszają na promocję albumu „Pawel Steller – życie i twórczość”, która odbędzie się w czwartek 24 maja o godz. 17.00.

TARG W TARTAKU

Czy targowisko miejskie pozostanie na swoim obecnym miejscu? Pojawia się coraz więcej sprzecznych informacji na ten temat. Na razie jest to tylko projekt, a właściwie wniosek radnego Józefa Zahraja, który reprezentuje grupę mieszkańców postulujących przeniesienie targowiska. Jak wyjaśnia J. Zahraj, odpowiedni dla nowego targu byłby teren po byłym tartaku. Przede wszystkim jest tam dużo więcej miejsca na parkingi, a to rzecz bardzo ważna przy targu. Jest także do wykorzystania hala, gdzie mogłoby się mieścić część stoisk. Radny zamierza zgłosić ten wniosek do strategii miasta na lata 2007-2013. Nie oznacza to całkowitej likwidacji targu na obecnym miejscu. Zdaniem radnego jest to miejsce odpowiednie dla działalności handlowej. Mogą

pozostać tam obecne stałe punkty handlowe, może przybyć kiosków, niewielkich pawilonów.

Inny argument to powstające nowe osiedla w rejonie Hermanic i Dolnego Ustronia. Jest już osiedla 700-lecia Ustronia wybudowane przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego, rozpoczyna się budowa bloku z mieszkaniami komunalnymi na byłym tartaczynym kłocowisku. Przeniesienie jednak może się nie spodobać mieszkańcom bloków położonych w bezpośrednim sąsiedztwie obecnego targowiska. Jeżeli do przeniesienia dojdzie to raczej nie w najbliższym roku.

Oczywiście o tym czy targowisko miejskie znajdzie się w nowym miejscu zdecyduje Rada Miasta, a z tego co udało się nam ustalić, głosy są podzielone. **Wojśław Suchta**



W miejscu, gdzie obecnie na targowisku zwykły parkować wozy dostawcze, z których prowadzi się handel, prawdopodobnie stanie centrum handlowe. **Fot. W. Suchta**

W dawnym USTRONIU

Dziś prezentujemy fotografię ze zbiorów pułkownika Ludwika Gembarzewskiego, przedstawiającą pierwszą załogę Wojsk Ochrony Pogranicza na Poniwcu w lipcu 1945 r. Stoją od strony lewej: kpr. Stanisław Zięba, zamieszkały w Ustroniu, st. szer. Jerzy Cymbor, NN, szer. Leon Uchroński (pochowany w Ustroniu), szer. Stanisław Surowiec (pochowany w Ustroniu), szer. Józef Maryniak, NN, szer. Stanisław Kamuda, st. szer. Feliks Kamuda, kpr. Henryk Hyziak, szef strażnicy, szer. Zebzda, kpr. Stanisław Wystempek. WOP była poprzedniczką Straży Granicznej, obchodzącej w ubiegłym tygodniu swoje święto. **Lidia Szkaradnik**





Występowała Równica.

Fot. K. Szkaradnik

SNY ZA JEDEN GROSZ

Ktoś mógłby się zdziwić, ujrzawszy 6 maja wychodzących z Parku Kuracyjnego ludzi, pod pachą taszczących maskotki lub koszulki. A ten ciepły akcent w ponury, dżdżysty dzień był po prostu żniwem loterii fantowej, urządzonej przy okazji koncertu charytatywnego Fundacji św. Antoniego. Podobną imprezę zorganizowano w amfiteatrze już po raz trzeci. I aż trzy godziny wypełnił występ Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica” oraz „Gangu Marcela”. Frekwencja była niezła, choć stopniowo widownia się wykruszała. Najmocniej przerzedziła się tuż po popisie „Równicy”, dając do zrozumienia, który zespół uznaje za większą gwiazdę.

Rangi koncertowi dodali obecnością ks. kan. Leopold Zielsko (opiekun duchowy Fundacji), przewodniczący RM Stanisław Malina i wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny. Przybył też ks. dziekan Rudolf Wojnar z Wisły, a nawet goście z Belgii. Ci ostatni szczególnie wymarзли, lecz nie mogli zaprzeczyć, że dzięki „Równicy” temperatura momentalnie skoczyła w górę. Zaczęło się od przejmującego wiersza – apelu o osobisty wkład w likwidację nędzy i głodu, ale też wdzięczność za to, co się posiada. O cichą szczodrość, nagradzaną tylko przez Boga. Dla odbioru reszty nie było istotne rozumienie słów. Prawie mistyczna adoracja „ustróńskich gróńczków”, przetykana siarczystym tańcem i jowialnymi *pieśniczkami* czy recytacjami znowu rozpalala serca. Był zatem śpiew rzewny a nostalgiczny, było o *zolytach*, chłopcy imponowali sprawnością, dziewczęta zaś wirowały, łącząc spontaniczność z perfekcyjną choreografią. Dużo klasyki z repertuaru DER, lecz widzowie nie dopuściliby do pominięcia np. „Szóstcech dała”. Opinię o popisie wydano przez aklamację – wszyscy naraz podnieśli się z miejsc, bynajmniej nie ze względu na niewygodne ławki. Prezes Fundacji św. Antoniego Tadeusz Browiński wręczył kwiaty Renacie Ciszewskiej, która w odpowiedzi zmobilizowała 40 podopiecznych do bisowania całą wiązką tańeczną. I „Równica” zeszła z estrady, mimo że jej występy rzadko komu się przykrzą. Na szczęście to nasz zespół, można więc spokojnie czekać na kolejną okazję do przeżywania tworzonego przezeń fenomenalnego widowiska.

Przed publiką stanął zaś „Gang Marcela”, wnosząc powiew kowbojskiej swobody. Trzon grupy to wokaliści: Marceł Trojan (gitara), jego żona Barbara (skrzypce) i Jan Maliński (gitara, sax). Mimo że zespół wywodzi się z Bielska-Białej, w latach 80. zyskał ogólnopolską popularność, np. reprezentując kraj na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie w 1984 r. Wykonuje znane piosenki i la „biesiadne country”, kompozycje autorskie, ponadto nagrał płyty z aranżacjami kołęd oraz utworami religijnymi. W Ustroniu nawiązywał do własnych przebojów („Zaświeciła moja gwiazda”, „Ojciec żył tak jak chciał”), nie pominął też hitów country typu „Te opolskie dziouchy” czy „Pojadę ja do tej...”. Widownia (zostało raczej starsze pokolenie) podrygiwała, a nawet przyłączała się do śpiewania. Słowa utworu „Sprzedaję sny” mówią o katarzyniarzu, niemniej jakże pasują do inicja-

tywy koncertu charytatywnego: „Za jeden grosz sprzedaję sny (...) zabieram łzy / I zamiast nich radość wam przynoszę”. Nieustannym wzięciem cieszyła się wspomniana loteria fantowa (ok. 500 losów), w której za 5 zł dało się wygrać m.in. T-shirty, lecz również torby podróżne, akcesoria dla dzieci, zegarki lub aparat fotograficzny – podarunki z Belgii. Wszystkie losy były pełne, a pluszowe zabawki wybierano wedle uznania, toteż każdy odchodził zadowolony.

Najbardziej zadowoleni będą jednak ci, dla których zostały przeznaczone dochody z koncertu. Loteria przyniosła 1849 zł, do skarbonek uzbierano zaś 1251 zł. W ubiegłym roku Fundacja św. Antoniego udzieliła wsparcia za 163751,66 zł. Jej działalność obejmuje m.in. wydawanie posiłków ubogim (w zimie ok. 100 dziennie), wigilijki z paczkami dla dorosłych i dzieci, wysyłanie darów (zwykle artykułów najniezbędniejszych) na Białoruś czy Ukrainę. Obecnie T. Browiński ponownie planuje kolonie dla najbardziej potrzebujących uczniów w Soli k. Żywca, jak też gruntowny remont jadalni i udostępnienie zaplecza socjalnego. Siedziba Fundacji to właściwie nieocieplany barak, zaadaptowany nakładem sił pracowników i protegowanych. Choć „pracownik” brzmi nieadekwatnie, bo wszyscy poza kucharzem działają tu społecznie. Nad organizacją czuwa zarząd i rada nadzorcza. Aktywność Fundacji skrupulatnie rozlicza się oraz dokumentuje, również w kronice.

Podkreślić należy współpracę z Urzędem Miasta (który sfinansował m.in. ostatni koncert), a także wsparcie dla MOPS-u, Domu Spokojnej Starości, świetlicy socjoterapeutycznej, szkół. Konieczny sprzęt trafia nadto do instytucji poza Ustroniem (np. szpitala lub hospicjum w Cieszyźnie). Czynnie wspomagają naszych potrzebujących dary z Belgii, ale znaczenie mają choćby drobne kwoty ze skarbonek w sklepach czy zbiórek pod kościołami, kumulujące się w pokaźną sumę. Już dziś Fundacja zaprasza na 10.06. o godz. 10.30 na Zawodzie na mszę z okazji dnia św. Antoniego za swych darczyńców i przyjaciół, z rozdawaniem poświęconych bochenków.

Od ludzi dobrej woli pochodzi nawet sprzęt w siedzibie organizacji. Nie jest tego wiele – wystarczy, by móc coś robić. A robią też sami korzystający z opieki Fundacji. Są to zwykle osoby niezdolne odnaleźć się w społeczeństwie, nieraz z problemami alkoholowymi. Organizuje się dla nich terapię, ale ponadto skłania do pracy, zwłaszcza w sezonie letnim. Podtykanie wszystkiego pod nos nie jest zbyt wychowawcze. Muszą więc dbać o utrzymanie budynku, pomagają w kuchni, sprzątają miasto. Patrząc, jak Fundacja powstała dzięki staraniom garstki zapaleńców i funkcjonuje mimo borykania się z nieuniknionymi trudnościami, można odnieść wrażenie, że ktoś czuwa nad nią z góry.

Katarzyna Szkaradnik



Punkt widokowy na Równicy.

Fot. W. Suchta

DWÓJKA W LONDYNIE

Grupa uczniów z SP-2 z Ustronia 25 kwietnia wraz z nauczycielami wyjechała na 5 - dniową wycieczkę do Wielkiej Brytanii, aby zwiedzić głównie Londyn, ale też Greenwich, Oxford i Windsor. Wyjazd został zorganizowany przez nauczycieli SP-2 we współpracy z pilotem i przewodnikiem Ryszardem Wojdyło. Głównym organizatorem była nauczycielka języka angielskiego z SP-2 Beata Luber. W sumie na tę ekscytującą wycieczkę do wielonarodowościowego kraju, gdzie na każdym kroku można spotkać i wielu Polaków, wybrało się 21 dzieci z klas 4 - 6 wraz z 3 opiekunami: Beatą Luber, Grażyną Lewalską i pedagogiem Joanną Słowicką-Gawełek. Program wycieczki obejmował zwiedzanie Londynu wraz z jego zabawkami, muzeami i innymi atrakcjami: Tower of London, gdzie znajdują się klejnoty królewskie, sławnym Big Benem, ka-

tedrą św. Pawła, budynkiem Parlamentu, London Eye – kołem młyńskim ufundowanym przez linie lotnicze British Airways, Muzeum Figur Woskowych Madame Tis-saud. Uczniowie zobaczyli też obserwatorium w Greenwich, Uniwersytet w Oxfordzie, zamek w Windsorze oraz wiele innych. Jak mówi główny organizator wyjazdu, Beata Luber: „Wycieczka miała na celu przybliżenie dzieciom kultury brytyjskiej oraz umożliwić kontakt z rodowitymi Brytyjczykami i ich językiem. Dzieci doskonale potrafiły poradzić sobie w różnych sytuacjach, takich jak np. rozmowa w sklepie, restauracji oraz wykazały się umiejętnością porozumienia się językiem w domu, gdzie jest się gościem. Uczestnicy wycieczki byli zakwaterowani u rodzin brytyjskich. Dzieci były bardzo zadowolone z całego pobytu i pytały mnie: „Dokąd pojedziemy następnym razem?”.

Dzieci były zachwycone wyjazdem, dla większości był to pierwszy w życiu kontakt z „żywym” językiem angielskim oraz pierwszy pobyt w kraju gdzie, mieszkają ludzie wielu religii, narodowości i kolorów skóry. Kinga, 6a: „My z koleżanką mieszkaliśmy u Murzynki. To było fajne doświadczenie mieszkać u czarnoskórych ludzi, bo u nas takich w Polsce jest mało. A w Londynie był naprawdę duży przekrój rasowy. Z moim angielskim było różnie, średnio rozumiałam co do mnie mówili. Ale większych problemów nie było. Jedzenie było inne niż w Polsce, ale ogólnie smakowało”. „A ja byłam w Londynie już drugi raz, ale też bardzo mi się podobało. Ważne było to, że mogłam pogadać po angielsku, bo pani zagadywała do nas co zwiedzamy, jak tam podróż i takie inne. Zwiedzanie nie było dla nas męczące, bo było bardzo ciekawie, mimo iż musieliśmy spędzać dużo czasu w autobusie. Mnie jedzenie też ogólnie smakowało i nawet jadłyśmy z koleżankami słynny pudding angielski, czyli jabłka w cieście zalewane budyniem. Najbardziej podobało mi się London Eye i Muzeum Figur Woskowych”- mówi Marta, koleżanka klasowa Kingi. Dla dzieci ważne było to, że mieszkali razem, bo po zwiedzaniu mogły w domach wymienić się wrażeniami, poza tym dzięki temu, że były w grupie nie czuły się onieśmiałe obecnością Anglików. Zbyszek z 5b: „Kiepsko mówię po angielsku, więc pomagał mi Kacper. Trochę wstydziłem się odzywać. A Londyn bardzo mi się podoba, mimo iż jest duży. Zobaczyliśmy naprawdę sporo, ale gdybym mógł chciałbym zobaczyć więcej!”. „Plan mieliśmy faktycznie napięty, ale nie było to tak męczące. Najfajniejszy był Big Ben, London Eye, a zamek w Windsorze był ekstra! My z kolegami mieszkaliśmy u „białych”, a jedzenie było okropne!”- komentuje Kacper z 5b. Młodym uczestnikom wycieczki podobało się wszystko, byli wszystkiego ciekawi. Jak mówi Bartek z 6c: „Świetne były czarne londyńskie taksówki i słynne czerwone autobusy Double Deckery. Nie ma nic, co mi się nie podobało. Londyn jest brudny, ale jeździ tam pełno świetnych aut, dużo „porszaków”! No i zmiana warty była też super. Ogólnie rozumieliśmy język, którym mówili do nas Anglicy, ale czasem trochę za szybko i musieliśmy się zastanawiać. Podobało mi się, że było tyle ludzi innych kolorów skóry”.

Nie był to tani wyjazd, więc nie wszystkie dzieci mogły w nim wziąć udział. Żadna instytucja niestety nie dofinansowuje tego typu wyjazdów, więc całość kosztów pokrywali rodzice. Jednak, jak wynika z relacji uczniów i nauczycieli, było warto. Jak widać otwarte granice same nie stanowią „biletu do innego świata”. Problemem nie jest już nawet język, a po prostu pieniądze. Miejmy nadzieję, że kiedyś każde z tych dzieci, patrzących z lekką zazdrością na swoich kolegów, którzy nie dawno wrócili z Londynu, będzie miało okazję zawitać do kraju Elżbiety II i to nie jadąc tam za chlebem, a po prostu w celu zwiedzenia tego ciekawego państwa. **Klaudia Niemczyk**

SZCZEPIENIE PSÓW

Nierodzim środa	23.05.2007	15.00-18.00	Przychodnia Weterynaryjna ul. Bładnicka 11
Lipowiec poniedziałek	21.05.2007	10.00-10.30 11.00-11.30 11.45-12.00 12.30-13.30	P. Tomaszko, ul. Lipowska 41 Ośrodek Wczasowy „Bernadka” P. Heller, ul. Nowociny 1 Sklep Spożywczy-Klub
Hermanice czwartek	24.05.2007	12.15 13.00-14.30 15.00-16.00	P. Gajdacz, ul. Katowicka 151 P. Sikora, ul. Skoczowska 6 parking obok sklepu SPAR
Goje wtorek	22.05.2007	9.00-10.00	P. Hławiczka, ul. Brody 85
Zawodzie	22.05.2007	11.00-11.30	P. Puzoń, ul. Szpitalna
Jelenica	22.05.2007	13.00-13.30 13.45	Pod wiaduktem- ul. Jelenica P. Cieślak- „u Jonka na Kępie”
Centrum środa	23.05.2007	8.00-11.00 14.00-17.00	Przychodnia Weterynaryjna ul. Grażyńskiego 5 Gabinet Weterynaryjny ul. M. Konopnickiej 19B
Poniwiec piątek	25.05.2007	8.00-9.30	P. Cichy, ul. Akacjowa 60
Polana	25.05.2007	10.30-11.00	Obok Motelu
Jaszowiec	25.05.2007	11.30-12.00	P. Szkaradnik, ul. Wczasowa 14
Równica	25.05.2007	12.45	P. Pasterny
Polana	25.05.2007	13.30	P. Śliwka, ul. Polańska 32
Dobka	25.05.2007	14.30 15.00	Sklep Spożywczy Dobka Słupa PKS

Zgodnie z art. 56 ustawy z dnia 11.03.2004 /Dz. U. 04.69.625 z późniejszymi zmianami/ szczepieniu podlegają psy w terminie 30 dni od ukończenia przez psa 3 miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od daty ostatniego szczepienia.

Cena szczepienia wynosi 20 zł.

Istnieje możliwość jednoczesnego zaszczepienia psa przeciwko innym chorobom zakaźnym: nosowce, parwowirus, zapaleniu wątroby, leptospirozie i kaszlowi kenelowemu.

Podczas szczepienia będzie można uregulować podatek za psa, który w b.r. wynosi 28 zł.



Przy mikrofonie W. Majętny.

Fot. K. Szkaradnik

TRADYCYJNIE W „TRÓJCE”

*Rechtorzi nie tracóm nigdy czas na marne,
Rychtujóm wystympy na Dni Regionalne,
Tóż kulturze naszej szanownej i zocnej
Bijmy dzisiaj brawo coroz, coroz mocnij.
Polano, Polano, tyś naszóm łozdobóm,
Dzisiaj, w Twoji Świynto, wszyscy my sóm z Tobóm”*

(W. Majętny, „Polano, Polano” – fragment)

Długi majowy weekend w Szkole Podstawowej nr 3 na Polanie został zapoczątkowany 28 kwietnia przez siódmy już Dzień Regionalny. Jego motywem przewodnim był w tym roku jubileusz 400-lecia Polany. Zebranych o poranku na sali gimnastycznej – wśród nich znaleźli się wiceburmistrz **Jolanta Krajewska-Goj-**

ny, przewodniczący Rady Miasta **Stanisław Malina**, ks. **Piotr Wowry**, radna **Izabela Tatar**, nauczyciele z innych szkół, rodziny występujących – przywitała „po naszymu” dyrektor „Trójki” **Jolanta Kocyń**. Zaraz jednak głos oddano **Władysławowi Majętnemu**, który odczytał swe opracowanie dziejów Polany, poczynając od wzmianki o 12 pionierskich osadnikach. Gość wspominał o lokalnych gazdach, zakładach, inwestycjach, a spuentował refleksją: „Polana dzięki stałemu wykorzystywaniu własnych atutów stała się jedną z najbardziej atrakcyjnych dzielnic Ustronia”, wywołując frenetyczny aplauz. Przekazał też bibliotecę szkolnej „Pamiętnik Ustroński” nr 8 i 10 (nt. historii i oświaty Polany), aby dzieci nie zapomniały o swych korzeniach.

O tym, że bodaj im to nie grozi, można wnioskować po programie folklorystycznym w wykonaniu uczniów SP-3. Przywiązanie do rodzimej ziemi, bagażu jej przeszłości, mowy i obrządków, opiewały m.in. wiersze **Wandy Mider** „400-lecie Polany” i „Szkolny dzwoneczek” czy „Polano, Polano” W. Majętnego. Oboje uhonorowani zostali kwiatami oraz pamiątkowymi deseczkami. Tymczasem zrobiło się beztrosko – maluchy odgrywały scenkę „jako hańdowni bawili się dziećka w zogródzie” (stary niedźwiedź, budujemy mosty, koło młyński, Ulijanka, wyliczanki...). Inni podopieczni „Trójki”, tym razem w strojach ludowych, tańczyli i śpiewali „swojski pieśniczki”. Prócz tych sztandarowych pojawiły się kompozycje-opracowania poezji W. Mider, stworzonej właśnie z myślą o rocznicy Polany. Kolegom akompaniowali uczniowie na akordeonie i flecie, a także **Karolina Dyba**, która zadbała o całokształt oprawy muzycznej. Nad występem czuwały nieodmiennie **Jadwiga Konowol** i **Aleksandra Majętny**, lecz w jego przyszykowanie angażowali się wszyscy nauczyciele.

Zwyczajowo prezentowano też lokalnego twórcę. Niestety, o ile rzeźbiarz **Jan Herda** dłużej się nie boi, o tyle mikrofonu najwyraźniej owszem, więc niewiele dało się usłyszeć. Wszelako sam wyjaśnił, że lepszy jest w praktyce niż teorii, napomknął zatem tylko o swym życiu i pracy twórczej, ale pokazywał przykładowe figurki oraz zdjęcia innych dzieł. Po niespełna godzinnej pauzie nastąpił jak zawsze wyborny popis DER „Równica”. W ciągu przerwy liczni chętni smakowali domowy chleb p. Majętnych z białym serem lub ze szmolcym, nabywali kołocz, babki i inne cymesy, przyrządzone przez rodziców, a częściowo piekarnie z Górek, Jawornika i „Bajkę”. Można było obejrzeć kronikę szkoły, albo stałą izbę regionalną.

- Przygotowania zaczynamy od początku roku szkolnego, bo najpierw dzieci uczą się na Miejski Konkurs Gwarowy w naszej szkole, przy tej okazji też są występy, a później na Dzień Regionalny – mówi J. Kocyń. - Robimy to głównie dla lokalnej społeczności. Wszyscy się znamy, dobrze układa się współpraca z rodzicami, którzy przygotowują produkty i wyroby. Chcemy podziękować im za pomoc, pokazując, że pamiętamy o tradycjach; to ich własne dzieci przedstawiają cały program. Wszyscy długo czekamy na efekt tej wspólnej pracy. To coś, co nas wiąże, integruje.

Ponieważ do SP-3 uczęszcza zaledwie 79 dzieci, praktycznie każde uczestniczy w urządzaniu Dnia Regionalnego. Rokrocznie tematyka jest nieco inna, ale jak podkreśla pani dyrektor, nie do pomyślenia byłoby, gdyby szkoła nie włączyła się w uczczenie czterech wieków swej dzielnicy.

Katarzyna Szkaradnik

TUR GASTRO

56 edycja targów Tur Gastro Hotel odbędzie się od 23 do 25 maja w Ustroniu w hali tenisowej przy ul. Sportowej. Targi te po raz drugi odbędą się w naszym mieście, a mają na celu nie tylko wystawę najnowszych urządzeń i usług hotelarskich i gastronomicznych, ale przede wszystkim umożliwienie poznania najnowszych osiągnięć w tej dziedzinie przez pracowników branży. Celem jest również kształcenie młodzieży ze szkół gastronomicznych i hotelarskich.

Targi zorganizowane zostaną pod patronatem Ministerstwa Gospodarki i Polskiej Organizacji Turystycznej.

Pełna nazwa to Targi Wystrój i Wyposażenia Obiektów Noclegowych i Gastronomicznych, Produktów Spożywczych dla Gastronomii oraz Urządzeń Piekarniczych i Wyposażenia Cukierni TUR-GASTRO-HOTEL. Targi wzbogaca szereg pokazów i konkursów kulinarnych, konkursów związanych z aranżacją stołów okolicznościowych. Pokazy mody, popisy barmańskie w stylu wolnym, warsztaty parzenia kawy, szkolenia związane z wykorzystywaniem funduszy unijnych oraz szkolenia somolierskie – wina w gastronomii dopełniają spektrum motywujące do odwiedzenia targów.

- Cechą jest skierowanie uwagi na końcowego odbiorcę, klienta i konsumenta oraz na wzbudzenie zainteresowania i pogłębienie kontaktów z miejscowymi dealerami – mówią organizatorzy. - W roku 2007 to 6 imprez targowych. Sezon rozpoczęliśmy targami w Kołobrzegu i Władysławowie. Przed nami Ustroń, Rzeszów i Wrocław.

Jak wynika z raportu Pentora od kilku lat targi cieszą się znaczącym wzrostem oceny przydatności. I tak, ponad połowa wystawców (51%) zgadza się, że targi oszczędzają czas i pieniądze.

BETON NA ULICY

10 maja doszło do zanieczyszczenia ulic w centrum miasta betonem. Zanieczyszczone były ulice Grażyńskiego, 3 Maja i Wiślańska aż do granic Wisły. Dość szybko ustalono kto zanieczyścił ulice, a to dzięki monitoringowi. Wszystko nagrane zostało przez kamery rozlokowane w kilku punktach naszego miasta. Strażnicy miejscy szybko z firmy Inżbud uzyskali informację, kto pobierał beton wywrotką, bo właśnie wywrotkę z ciekącym betonem zarejestrowały kamery. Tymczasem kierowca przewożący ciekły ładunek w Obłączu zorientował się, że coś nie gra. Zatrzymał się i podjął próbę powstrzymania wycieku. Ustrońscy strażnicy miejscy ukarali kierowcę mandatem w wysokości 200 zł, a firma w której pracował została zobowiązana do posprzątania zanieczyszczonych betonem ulic. To zalecenie wykonano. (ws)



Radość po zwycięstwie w Rajdzie Elmotu.

NOWA ZAŁOGA

Szerokim echem odbiło się zwycięstwo załogi Kajetan Kajetanowicz z pilotem Maciejem Wisławskim w 35. Rajdzie Elmotu rozgrywanym w okolicach Wałbrzycha. Jechali Mitsubishi Lancerem jako STP MapaMap Rally Team. Zespół ten reprezentuje tylko ta jedna załoga, a powstał z inicjatywy K. Kajetanowicza i M. Wisławskiego. Wcześniej ustroniak K. Kajetanowicz jeździł w stajni Leszka Kuzaja na Subaru.

- Te samochody są do siebie porównywalne. To szpica - twierdzi K. Kajetanowicz. - W zależności od odcinka specjalnego subaru jest szybsze w zakrętach, a Lancer lepszy w przyspieszeniach. Gdy po pierwszych testach zadawano mi pytanie, na czym się lepiej jeździ, nie potrafiłem odpowiedzieć. Teraz śmiało mogę stwierdzić, że Lancer. Konstruując budżet, zachęcając sponsorów, zdecydowaliśmy, że będziemy wypożyczać taki samochód z tej stajni, zresztą mieszczącej się niedaleko Bielska-Białej.

Mitsubishi wypożyczany na rajdy jest wozem najnowszej generacji ze wszystkimi możliwymi nowinkami. Samo zawieszenie można regulować na sto różnych sposobów. Lepsze wozy spotkać można jedynie w Mistrzostwach Świata.

- Wiele też zależy od „wkładki” pomiędzy kierowcą a siedzeniem - stwierdza K. Kajetanowicz, a o swym rozstaniu z zespołem L. Kuzaja mówi:

- Rajdy to biznes i to właśnie wtedy zrozumiałem. Niektórzy traktują to wyłącznie jak biznes. To był ważny okres dla mnie. Nie poddaliśmy się, cały czas szukaliśmy sponsorów, starałem się cały czas być przygotowany kondycyjnie, bo wiedziałem, że do rajdów wrócę. Zresztą Maciek Wisławski znał całą sytuację i może to była dla

niego też motywacja. Teraz już o tym zapomniałem i nie patrzę wstecz.

Dla wielu osób zaskoczeniem było, że z K. Kajetanowiczem zdecydował się jeździć tak doświadczony i utytułowany pilot jak M. Wisławski.

- Zналиśmy się z widzenia. Pracuję na torze kieleckim i tam się poznaliśmy. On tam przyjeżdża jako gość na większe imprezy. Wspólnie gromadziliśmy budżet na starty. Maciek starał się, byśmy razem jeździli, co mi bardzo pochlebia - mówi K. Kajetanowicz. - Potrafi zachować zimną krew, stwarza wspaniałą atmosferę. Cały czas jeździmy praktycznie na granicy przyczepności. Jest osiemnastokilometrowy odcinek i ścigając się z Tomkiem Kucharem, on wyprzedza mnie o jedną dziesiątą sekundy. Na następnym odcinku przyjeżdżamy tak samo, a mam przewagę 3,2 sekundy. Ale gdy jadę trochę szybciej niż umiem, on potrafi to zauważyć i od razu mnie uspokaja. Jest to pełen spokój, dyktowanie tempa. Dużo się ucze od tego faceta. To on zdobył tytuł mistrza Europy z Krzysztofem Hołowczyem. Myślę, że zaprocentuje to, iż z nim startuję. Razem chcielibyśmy startować, ale musimy poukładać sprawy finansowe, bo nie są do końca dopięte.

W rajdzie Elmotu zwyciężyli zaledwie o 3,2 sekundy nad prowadzącym w Mistrzostwach Polski Tomaszem Kucharem. Na dziurawych drogach Dolnego Śląska wiele załóg przebiło opony, przez co tracono wiele cennego czasu.

- My też złapaliśmy kapcia, nawet go wożę w bagażniku i chwalebę się znajomym - mówi K. Kajetanowicz. - Konkurencja miała jednak tych kaptów więcej i tego się nie da ukryć. Dostęć mocno zniszczona droga. W okolicach Zagórza, Świdnicy rajdy odbywają się od kilku lat, a dziury są coraz

większe. Moim zdaniem dało się tam przejechać na czysto. My złapaliśmy kapcia, bo popełniliśmy błąd za bardzo ścinając jeden zakręt. Było to w połowie drugiego dnia i wówczas cały czas tasowaliśmy się. Raz byliśmy na drugim miejscu, raz na trzecim, później znowu drugim, więc cały czas na miejscu, które nas zadowalało. Nie sądziliśmy, że uda się wskoczyć na pierwsze. Poza tym jechaliśmy czysto, jednym cięciem, równo i szybko. Mogę powiedzieć, że tak szybko jeszcze nie jechałem. Mam nadzieję, że ten sukces trochę nam pomoże. Rajdy to naprawdę wielkie pieniądze i budżety są już pozamykane. Będziemy się starali jechać w miarę ekonomicznie, czyli za mniejsze pieniądze. Chcemy cieszyć kibiców swoją jazdą. Poza tym sport to biznes i ja to tak właśnie traktuję.

- To co się wydarzyło, naprawdę mnie zszokowało - mówi po rajdzie M. Wisławski. - Liczyłem na to, że będzie dobrze, że może pierwsza „dycha” się trafi, ale zwycięstwo w tym rajdzie to prawdziwy sukces całego zespołu. Z Kajtkiem jechało się fantastycznie - szybko i płynnie. Popełniliśmy naprawdę bardzo mało błędów, co miało wielkie znaczenie przy wynikach końcowych. Zespół STP MapaMap Rally Team spisał się rewelacyjnie. Auto przygotowane przez ImRacing sprawowało się świetnie. W serwisie panowała rewelacyjna atmosfera, każdy wiedział co do niego należało. Myślę, że ten rajd pokazał, że mamy szansę nieźle zamieszać. To co wcześniej mówiłem na temat Kajtka teraz się tylko potwierdziło: To nie tylko kierowca, ale prawdziwy talent.

Dodać można tylko, że z tak młodym kierowcą M. Wisławski jeszcze nie jeździł.

Kolejny, 8-10 czerwca, rozegrany zostanie Rajd Polski. Może w przyszłym roku ten rajd będzie eliminacją Mistrzostw Świata, więc już w tym roku może przyjechać kilku kierowców z wyższej półki na rekonesans.

- Wiem, że pojedzie Krzysztof Hołowczy Citroenem Xsara WRC, poza konkurencją, bo te wozy nie mogą w Polsce startować. Będzie to frajda dla kibiców. Od lat takie auto nie jechało w Polsce - mówi K. Kajetanowicz. - Będzie to jedna z największych imprez motorowych w kraju. Wiem, że przygotowuje się do startu Łukasz Sztuka z naszego terenu. Chciałbym być w pierwszej dziesiątce i to byłby duży sukces. To rajd szutrowy, a ja jechałem na podobnych tylko trzy razy w życiu.

Do końca roku sześć rajdów i we wszystkich chce wystartować załoga Kajetanowicz - Wisławski. Może jeszcze w Cieszyńskiej Barbórze.

Po zwycięstwie K. Kajetanowicz znowu jest bardzo popularny, wielu młodych, początkujących rajdowców chce się na nim wzorować. On nie odmawia pomocy:

- Jak mam możliwość, staram się pomóc. Jednak ważne, by oni też chcieli. Tu jednak selekcja jest duża. Część odpada ze względu na ograniczoną motywację. Jestem w stanie pomóc, aczkolwiek sam nie doszedłem jeszcze do takiego miejsca, gdzie byłbym pewien, że będę startował w przyszłości.

Wojciech Suchta

WIOSENNE IMPREZY

W piątek 29 czerwca, odbędzie się w Ustroniu inauguracja letniego sezonu, a pierwszą imprezą będzie Country & Folk Festiwal Ustron 2007. Nim do tego dojdzie czekają nas imprezy wiosenne. Oczywiście jedną z ważniejszych jest w najbliższy weekend XI Rodzinny Rajd Rowerowy. Następnie czekają nas:

- | | |
|--------------------------------|---|
| 1 czerwca, godz. 14.00 | Gry i zabawy dla dzieci z okazji Dnia Dziecka „Ustroniaczek” w amfiteatrze. |
| 2 czerwca, godz. 8.30 | Zawody wędkarskie dla dzieci na stawach w Hermanicach. |
| 2 czerwca, godz. 15.00 | Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom w amfiteatrze. |
| 16 czerwca | Bike Maraton - Ustron 2007 na stadionie Kuźni. |
| 17 czerwca, godz. 10.00 | Marszobiegi na Równię z Zawodzia. |
| 23-24 czerwca | II Międzynarodowy Piłkarski Festiwal Młodzieży na stadionie Kuźni. |
| 23 czerwca, godz. 15.00 | Festiwal Młodzieży w amfiteatrze. |
| 23 czerwca | Noc Świętojańska z Estradą Ludową „Czantoria” na górze Czantoria. |

PREFERENCYJNE KREDYTY

Jak informuje bielski oddział Banku Ochrony Środowiska istnieje możliwość skorzystania z preferencyjnego kredytu ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach. Preferencyjne kredyty przeznaczone mogą być na:

1. Budowę systemów grzewczych oraz układów technologicznych.
2. Budowę, modernizację lub wymianę na bardziej efektywne, ekologiczne i energetyczne systemy grzewcze oraz układy technologiczne.
3. Budowę systemów z udziałem niekonwencjonalnych źródeł energii wraz z instalacjami do przesyłu energii.
4. Zastosowania rozwiązań technicznych zmniejszających straty ciepła (docieplenie budynku, wymiana stolarki okiennej).

Więcej informacji można uzyskać w siedzibie Banku Ochrony Środowiska, Bielsko-Biała, ul. Legionów 57, tel. 033-812-96-16.



Wóz mistrzyni z Ustronia.

OLEJ NA TORZE

W Zolder w kwietniu odbyła się inauguracja sezonu w serii New Renault Clio Cup. Zawody w Belgii zostały rozegrane w ramach

56 EDYCJA TARGÓW W POLSCE



USTROŃ
23-25 maja
Hala Tenisowa, ul. Sportowa 5



World Series by Renault. Trzydniowa impreza zgromadziła na starcie 24 zawodników z 6 krajów w tym jedną kobietę w stawce - Karolinę Czapkę.

Organizatorzy zawodów w Zolder obcięli program rywalizacji w pucharze Clio o wolne treningi. Początkowo zawodniczka z Ustronia w czasówce spisywała się bardzo dobrze, zajmując 7-8 lokatę. Po zmianie opon „Kaja” zamierzała poprawić rezultat, ale niestety olej ze skrzyni biegów jednego z rywali zniweczył te próby. Tym samym Karolina ukończyła czasówkę na 15 pozycji.

W sobotnim wyścigu „Kaja” awansowała o jedną lokatę.

- 14 minut przed końcem rywalizacji przy wyjeździe na prostą startową wypadłam z toru. Musiałam przepuścić wszystkich i z ostatniej pozycji goniłam rywali. Z samej jazdy jestem zadowolona - powiedziała Karolina. Wykręciła bardzo dobry 9 czas.

W niedzielnym wyścigu reprezentantce zespołu Karolina Autosport w uzyskaniu wyników przeszkodził... olej, rozlany na szynowanie imienia Gillesa Villeneuve'a.

- Na drugim okrążeniu doszło do kolizji i na torze pojawił się olej, którego nie dało się już ominąć. Wypadłam poza tor - opisała tą sytuację „Kaja”

Po wydostaniu się z pobocza toru Karolina kontynuowała wyścig, jednak straty 3 okrążeń nie udało się zniwelować. - Nie miałam szczęścia. Szkoda, bo bardzo lubię ten obiekt. Gdyby wszystko poszło po mojej myśli to istniała szansa na zajęcie miejsca w pierwszej szóstce - mówi Karolina.

ŚLUB W MUZEUM

O maju mówi się jako o miesiącu zakonanych, ale najwyraźniej tych „nieformalnych”. Wedle przesądu zawarty wtedy ślub nie jest trwały, a najlepiej wybrać miesiąc z literką „r”. Skoro majowe zaślubiny są tak nieliczne, muszą być nietuzinkowe. Istny „bieg z przeszkodami do ołtarza” stał się udziałem pewnej rodziny spod Skoczowa. Rok temu narzeczeni zamówili na maj termin w ustroniskim USC, lecz nie potwierdzili zgłoszenia dokumentami. I tak w dniu ślubu prawie pocałowali klamkę ratusza, a kierowniczkę USC na gwałt wzywano do pracy.

Nie zraziło to brata panny młodej, który także postanowił ślubować swej lubiej w Ustroniu. Mamy wszak efektowny Urząd Miasta. Jednak dziś nie tylko otoczenie przypomina krajobraz księżycowy, ale przez weekend z powodu remontu chod-

nika w ogóle nie można się było do budynku dostać. Panią z USC powiadomiono przypadkiem dopiero w piątkowy wieczór, gdyż wcześniej przejście jeszcze istniało. Zmuszona naprędce szukać lokalu zastępczego (gdzie nie trzeba by płacić, i to z rezerwacją), pomyślała o... Muzeum. Cóż, miejsce reprezentacyjne, no i ślub od razu mimochodem trafia do historii. A już galeria stanowi iście malowniczy entourage. Weselników należało rzecz jasna kierować, bo oni o zmianie adresu dowiedzieli się ostatni.

Przyznać trzeba, że działalność Muzeum nieraz przybiera nietypowe formy. Miały tam nawet miejsce tzw. przełomowe momenty życia. W połowie lat 80. odbył się w tych murach świecki pogrzeb pracownika Kuźni, później ja nieomal przyszedł w nich na świat. Oto zaś nadeszła pora na sakramentalne „tak”. Nowożeńcom wypada życzyć, aby wspólnej drogi rozpoczętej 12 maja w Muzeum nie pokryła zbyt szybko patyna czasu, jak zwykła czynić z wysłużonymi zabytkami.

Katarzyna Szkaradnik

LISTY DO REDAKCJI

Piszę do Państwa ponieważ nie wiem kto mógłby mi udzielić odpowiedzi na następujący problem. Miałem przyjemność spędzić długi weekend w Ustroniu Jaszowcu. I mam w związku z tym dwa pytania: czy w Jaszowcu obowiązują inne przepisy niż w reszcie kraju? Czy właściciela Karczmy „Palenica” nie obowiązują przepisy o ciszy nocnej i zakłócaniu porządku publicznego? Z tego, co się zorientowałem teren Jaszowca jest traktowany jako UZDROWISKO, a w w/w karczmie o godzinie 18.30 były wystawiane kolumny głośnikowe i do godziny 23 cały Jaszowiec był zmuszony słuchać muzyki typu disco polo. Nie mam nic przeciwko tego rodzaju muzyce,

ale słuchanie codziennie tego samego (w dodatku wykonanie wątpliwej jakości) nawet świętego wyprowadziłoby z równowagi. Mam nadzieję, że Państwo opiszą tę sprawę i ktoś kompetentny zainterweniuje. Na chwilę obecną na pewno nie wybiorę się do Ustronia i będę odradzał wszystkim znajomym. Pozdrawiam serdecznie.

Witold Szczepaniak

Byłoby bardzo ładnie i praktycznie, gdyby w fontannie na rynku zamiast wody była solanka. Fontanna ta byłaby świetną wizytówką Ustronia jako uzdrowiska, a dla mieszkańców i kuracjuszy źródłem zdrowia. Widziałam taką fontannę w Dębowcu, więc dlaczego nasz Ustron Zdrój nie mógłby mieć też takiej. Mam nadzieję, że nasi rajcowie ustosunkują się do tego pomysłu pozytywnie, za co wielu „gardłowców” będzie im bardzo wdzięcznych za inhalację na rynku.

Pozdrowienia dla Redakcji.
Krystyna Firla



Naprawdę już jesteśmy w Unii. Granice niepotrzebne.

Fot. W. Suchta

FELIETON

Tak sobie myślę

Szkoda mi drzew

Przez wiele lat nie byliśmy w Tatrach. Postanowiliśmy nadrobić zaległości. Wybraliśmy się w słowackie Tatry. W pamięci mieliśmy przepiękne widoki tamtejszych zalesionych gór i uroczych miejscowości położonych na zboczach gór. Czekaliśmy jednak ogromne rozczarowanie. Potężny huragan przed kilku laty zniszczył wiele hektarów tamtejszych lasów. Zamiast pięknych wspaniałych drzew pozostały tylko smętne resztki. Hotele i pensjonaty, dawniej ukryte wśród drzew, teraz były widoczne jak na dłoni. Tylko, że ten widok jest żałosny. Wręcz nie mogłem patrzeć na skutki, widoczne wciąż, owego huraganu. Żał mi tych lasów, które miały trwać przez następne dziesięciolecie czy stulecie, ale ich już nie ma...

Przypomniał mi się ten widok słowackich Tatr, kiedy przeczytałem artykuł w Głosie Ziemi Cieszyńskiej o tym, że świerkowe lasy w Beskidach są zagrożone. Drzewa zniszczone przez szkodniki trzeba wycinać. I z każdym rokiem wycina się ich coraz więcej. Może się okazać, że i te drzewa nas nie przeżyją...

Tym bardziej, że znikają kolejne hektary lasów na skutek ludzkiej działalności czy nieostrożności. Wycina się wiele drzew w prywatnych i państwowych lasach. Jest akurat duże zapotrzebowanie na drewno... A bywa też, że ludzka nieostrożność powoduje pożary lasów. Niedawno pożar strawił dwa hektary lasu w szczytowej partii Równicy.

Jeszcze wokół nas mamy wiele lasów i wiele drzew. Musimy jednak pamiętać o tym, że lasy, a szczególnie niektóre gatunki drzew są zagrożone, choćby kasztanowce czy świerki. Czyżby groziło to, że tak jak dzisiaj niektóre gatunki zwierząt można oglądać tylko w ogrodach zoologicznych, tak w przyszłości niektóre gatunki drzew będzie można oglądać tylko w ogrodach botanicznych czy też przydomowych.

Tylko czy będą to jeszcze wspaniałe, potężne, liczące po kilkadziesiąt lat drzewa, czy będą to tylko małe ozdobne drzewka, zmieniane co kilka lat? Może dobrze byłoby pozwolić im rosnąć, aby zasadzone przez nas mogły być podziwiane przez nasze wnuki i prawnuki? Przyznam, że bardzo mi żal, kiedy widzę wycinanie dwudziestoletnich zdrowych drzew tylko po to, aby w ich miejsce posadzić nowe...

Jerzy Bór

ZAWODY NA STAWACH

Wędkarze ze stawów Ośrodka Rekreacyjnego „Tadzik” w Hermanicach, zapraszają na zawody wędkarskie dzieci w wieku 6-15 lat. Nie będzie pobierane wpisowe i wystartować może każdy. Początek 2 czerwca o godz. 8.00. Mile widziany własny sprzęt wędkarski.

Łuuup! Coś stuknęło w szybę okna. Zapewne nie byłoby w tym nic specjalnie ekscytującego, gdyby nie to, że była już godzina zwana często „godziną duchów”, okno było na pierwszym piętrze, a ja oglądałem jakiś horror. Film był co najwyżej klasy B lub C, ale i tak wystarczająco pobudzał wyobraźnię. Łuuup! No pięknie, coś się dobija do domu, a tylko ja sam – samotny jak palec – stoję na straży domowego spokoju i szczęścia. Łuuup! Choć była ciepła, majowa noc, to okoliczności raczej nie nastrojały zbyt romantycznie – ostatecznie „łupanie” po nocy w okno raczej nie jest zachowaniem normalnym i akceptowanym przez większość ludzi. Wreszcie ciekawość co to tak „łupie” wzięła górę i ostrożnie podszedłem do okna. Na parapecie coś się poruszało i było na tyle małe, iż uznałem, że mam spore szanse na pokonanie tego czegoś, gdyby przyszło do siłowej konfrontacji. Szklanka i kartka papieru wystarczyły za oręż i już po chwili przyglądałem się wirującemu na dnie szklanego „więzienia” chrabąszczowi majowemu.

Teoretycznie chrabąszcz majowy to pospolity chrząszcz występujący głównie w lasach mieszanych i liściastych, będący zarówno w postaci dorosłej, jak i larwalnej szkodnikiem różnych roślin, zwłaszcza drzew. Jednak wielu starszych ludzi wspomina – czasem wręcz z rozrzewnieniem – że dawniej chrabąszczy majowych było prawdziwe zatrzęsienie, nie to co dzisiaj. Nie wiem, czy tego typu opinie znajdują potwierdzenie w badaniach naukowych, w każdym razie chyba rzeczywiście chrabąszcze majowe nie występują – przynajmniej w naszych stronach – w jakiś spektakularnych ilościach. Może jednak warto tym sympatycznym z wyglądu owadom przyjrzeć się nieco bliżej.

Nazwa gatunkowa chrabąszczy majowych w oczywisty sposób nawiązuje do miesiąca, w którym najczęściej pojawiają się owady dorosłe. Ma to miejsce zwykle w pierwszej połowie maja, kiedy nagrzewa się gleba. W niej ładnych kilka miesięcy spędziły chrabąszcze, które masowo wydostają się w tym okresie na powierzchnię. Robią to w sposób uporządkowany – najpierw ze swych zimowisk wylazą samce, później samice. Owady dorosłe osiągają od 2,5 do 3 cm długości ciała i mają czekoladowobrązowe pokrywy skrzydłowe z po-

dłużnymi, płytkimi bruzdami. Ich głowa i tułów są czarne lub czerwone, pokryte włoskami, takim owadzie pseudofuterką. Jeśli spojrzeć na chrabąszcza majowego z boku, łatwo można dostrzec na odwłoku charakterystyczne jasne trójkąty wystające spod pokryw skrzydłowych. Odwłok zakończony jest wygiętym w dół rylcem, natomiast przeciwnieległy kraniec ciała zdobią dość duże czułki. Jeśli już spotkamy się z chrabąszczem majowym i odczujemy nieodpartą chęć dowiedzenia się czy oto podziwiamy samca, czy też sa-

dwie kilka tygodni – samice sześć, siedem, natomiast samce nieco krócej. W tym czasie musi dojść oczywiście do godów. W czasie tak zwanych rójek, w ciepłe wieczory i noce, chrabąszcze latają, często gromadnie, wydając przy tym dość głośne brzęczenie. Zapłodniona samica składa jaja do gleby, najchętniej lekkiej, spulchnionej i nagrzanej. W kilkudniowych odstępach samica składa łącznie 60-80 elipsoidalnych jaj, w partiach liczących od 10 do 30 sztuk. Po mniej więcej 5 tygodniach z jaj wykluwają się pędraki, które

pierwszy rok życia spędzają gromadnie w wierzchniej warstwie gleby. Zimą spędzają głęboko, poniżej strefy zamarzania gleby. W kolejnym roku (po kolejnych linieniach) pędraki są większe i coraz bardziej żarłoczne, zjadają przy tym coraz grubsze korzenie roślin. Taki cykl letniego żerowania pędraków i zimowego odrętwienia, w naszych warunkach klimatycznych trwa 3 lub 4 lata, a przy niekorzystnych warunkach – lat 5. Ostatnie pokolenie larw osiąga słuszną długość ok. 6,5 cm i przechodzi w postać nieruchomej poczwarki, ciągle zagrzebanej w glebie. W formie poczwarek owady spędzają 6 tygodni, po czym pojawiają się już młode chrabąszcze. Chociaż z osłonek poczwarkowych formy dorosłe wychodzą w sierpniu, to na powierzchnię gleby wydostają się dopiero w maju następnego roku i cały cykl może zacząć się od nowa.

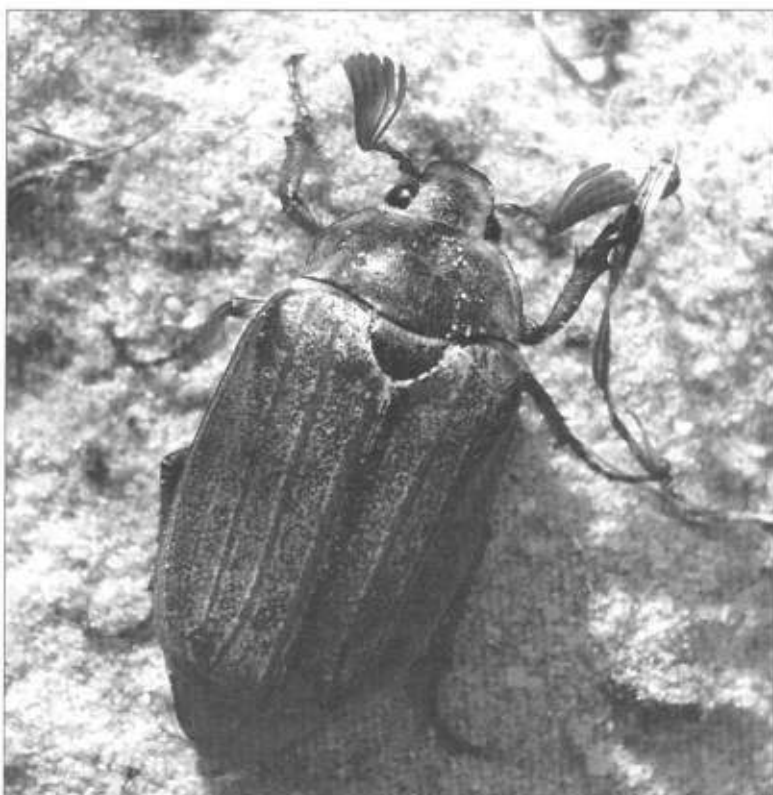
Szkody wyrządzone przez larwy chrabąszczy majowych mogą być dość spore z uwagi

na to, że pędraki zjadają korzenie przez 3 lub 4 lata. Nic więc dziwnego, że owady te są uznawane za istotne szkodniki lasów, zwłaszcza tych najmłodszych lub upraw leśnych. Leśnikom pomagają walczyć z chrabąszczową inwazją różne gatunki ptaków oraz krety, dziki, borsuki, jeże, ryjówki, a nawet nietoperze. Jednak co pewien czas zdarzają się tak zwane lata chrabąszczowi, kiedy te majowe chrabąszcze pojawiają się w ogromnych ilościach. W Polsce ma to miejsce głównie w rejonach południowo-zachodnich i zachodnich. Mój nocny gość chyba był jakimś wyjątkowo samotnym chrabąszczem, który następnego dnia – po obowiązkowej sesji fotograficznej – odfrunął w nieznaną w poszukiwaniu swej drugiej „połowy”.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

CHRABĄSZCZ MAJOWY



miczkę, należy uważnie przyjrzeć się szczoteczkowym końcom czułków i po prostu policzyć tworzące je płatki. U samców czułki kończą się siedmioma płatkowymi członami, natomiast samice mają czułki mniejsze, a szczoteczki na ich końcach tworzy sześć płatków. Proste?

Jak już wspomniałem zarówno dorosłe owady, jak i postacie larwalne chrabąszczy majowych są dość groźnymi szkodnikami różnych gatunków drzew. Owady dorosłe zjadają liście, najchętniej wierzby i brzozy, ale także dęby, buki, klonów, leszczyn, topól, sosen, modrzewi i drzew owocowych. Robakowatego kształtu larwy, zwane pędrakami – żółtokremowej barwy, o brunatnych główkach – żerują w glebie, objadając się korzonkami.

Postacie dorosłe chrabąszczy żyją zale-

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.

WYPOŻYCZALNIA DLA DOROSŁYCH

poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynne, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

CZYTELNI OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45 piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustroń w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
(AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

- Drzeworyt sztorcowy Jadwigi Smykowskiej
- Malarstwo Dariusza Gierdala

KLUB PROPOZYCJI :- klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 - szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy
dla dzieci i młodzieży „Strefa Waleńscy”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNI KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa.

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec
nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i racytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepiano, skrzypiec, akordeonu, gitary,
fletu, keyboarda. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog

- każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży

- pon. śr. pt. 10.00 - 14.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-

12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustroń” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONIU

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia:

poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu:

wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30- 18.30

- Psychoterapeuta:

poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Szalikowcy ze Strumienia w Nierodzimiu.

Fot. W. Suchta



Tylko nie...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Firma Tomart wykonuje usługi: instalacje (sanitarne, CO, gazowe), doradztwo, wycena. 033 852-36-52, 0-694-487-647.

Promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Usługi koparką Atlas i spychaczem. Tel. 0-603-117-552.

Do wynajęcia: mieszkanie – 80 m² na ul. M. Konopnickiej; lokal pod działalność – 53 m². tel. 0-605-404-104.

Poszukuję pracownika, pomoc do kuchni w godzinach do uzgodnienia. Tel. 0-609-753-477.

Zatrudnię barmankę. Tel. 0-602-32-42-09.

Zagubiono legitymację studencką: Stanisław Rakowski, ul. A. Brody 53a, 43-450 Ustroń, tel. 0-696-481-692.

Przyjmę do pracy w barze. 0-661-939-006.

Super oferta dla właścicieli nowo otwartych barów, pubów i restauracji. 0-507-022-143.

Hotel Tulipan w Ustroniu – zatrudni na pełny etat mężczyznę na stanowisko: konserwator – zapewnia umowę o pracę. Kontakt wyłącznie osobisty codziennie w godzinach 10⁰⁰-12⁰⁰. Tel. 033-854-37-80.

Wynajmę pokój lub mieszkanie na Poniwcu. Tel. 0-509-840-083.

Sprzedam suknię ślubną. Tel. 0-606-925-082.

SKLEP MOTORYZACYJNY

43-400 Ustroń, ul. Skoczowska 23
tel. 033 858-71-81

KREDYTY SAMOCHODOWE na samochody:

- nowe i używane, - dowolny rocznik
 - nie zarejestrowane i zarejestrowane w kraju
- procedura uproszczona, bez zaświadczeń
dojazd do klienta

DYŻURY APTEK

18-20.5	- „111”	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
21-23.5	- Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
24-26.5	- Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... paparazzi.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- | | | |
|---------|-------------------|---|
| 19.5 | godz. 13.30 | Turniej Tańca Break Dance - Prażakówka. |
| 22.5 | godz. 17.00 | Promocja książki Janiny Gazdy „Adoptowani przez Boga” - Muzeum Ustrońskie. |
| 23-24.5 | godz. 10.00-17.00 | Targi „Tur Gastro Hotel” - hala tenisowa przy boisku KS Kuźnia. |
| 25.5 | godz. 10.00-15.00 | „Dźwiękowy teatr przyrody” - audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla klas II gimnazjalnych, Prażakówka. |
| 24.5 | godz. 9.00 | Promocja albumu „Paweł Steller – życie i twórczość” - Zbiory Marii Skalikowej. |
| 24.5 | godz. 17.00 | Koncert dla mamy i taty - Prażakówka. |
| 25.5 | godz. 16.30 | |

SPORT

- | | | |
|------|-------------|------------------------------------|
| 20.5 | godz. 10.30 | Rodzinny Rajd Rowerowy - amfiteatr |
|------|-------------|------------------------------------|

USTROŃSKA dziesięć lat temu

3 maja o godz. 8.30 w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba odbyło się nabożeństwo z okazji 3 Maja. Prowadził je ks. Piotr Wory. Wierni modląc się i śpiewając uczcili narodowe święto.

Pół godziny później, w kościele rzymskokatolickim pod wezwaniem św. Klemensa rozpoczęła się msza święta w intencji ojczyzny. W ławkach zasiadli przedstawiciele władz miejskich, całość uświetniły poczty sztandarowe. Mszę celebrował ks. Zygmunt Siemianowski, kazanie wygłosił ks. Krzysztof Mucha.

Na jedną z posesji przy ul. Kochanowskiego wylano z traktora ścięgno z szamba, co spowodowało zanieczyszczenie znajdującej się tam studni. Sprawcy ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

135 osób zdecydowało się wsiąść na rower i wziąć udział w I Rodzinnym Rajdzie Rowerowym w Ustroniu. W ubiegłym roku odbył się inauguracyjny rajd rowerowy w Jaworzu. Na następny w Bielsku-Białej przyszło już 660 osób. W tym roku w Bielsku zabrakło koszulek dla uczestników – było ich 1400. (...) Na trasę I etapu, która wiodła waleń nad Wisłą do Lipowca, Zawodzia i z powrotem na stadion Kuźni wyruszyło 135 rowerzystów a wśród nich patronka Grażyna Staniszevska, burmistrz Kazimierz Hanus i prezes ustronjskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego Aleksander Dorda. (...) Tak jak w pierwszym etapie, drugi uczestnicy rajdu pokonali również prawie o godzinę szybciej niż planowano. Trasa bulwarami nad Wisłą do Dobki nie sprawiała żadnych trudności. W sumie tego dnia przejechano około 30 km.

W 1995 r. zanotowano 88 przypadków kradzieży mienia, w 1996 r. 70, a wykrywalność obliczono odpowiednio na 33 i 38,6%. Kradzieże samochodów w 1995 r. zdarzyły się 37 razy, w 1996 r. 23 razy. Odzyskano 7, stąd wykrywalność 30,4%. (...) Kradzieży z włamaniem w 1995 r. było w Ustroniu 137, wykryto 37, wykrywalność wynosiła 26,4%. W 1996 r. liczba tego rodzaju przestępstw jest podobna – 131, ale wykryto 64 przypadki, co daje stu procentowy wzrost wykrywalności – 42,7%. (...) W sumie w Ustroniu w 1996 r. popełniono 3770 wykroczeń, co jest liczbą porównywalną do 1995 roku. (...) W 1996 r. zatrzymano 141 nietrzeźwych kierowców, w 1995 – 150.

(ws)



Szóstą bramkę strzela M. Marianek.

Fot. W. Suchta

FATALNY POCZĄTEK

Kuźnia Ustroń - Przelom Kaniów 6:1 (2:1)

W sobotę 12 maja na stadionie Kuźni rozegrano mecz o mistrzostwo ligi okręgowej. Kibice liczyli na łatwe zwycięstwo Kuźni. Początek tego jednak nie zapowiadał. Najpierw w 8 min. Przelom strzela gola z kontry, a w pięć minut później zawodnik Kuźni **Rafał Podzórski** za kopnięcie przeciwnika bez piłki musi opuścić boisko. Potem jednak, mimo że w dziesiątkę, gra tylko Kuźnia. W pierwszej połowie zdobywa dwie bramki, obie po rzutach karnych po zagranii ręką obrońców Kaniowa w polu karnym. Te dwa rzuty karne nie spodobały się piłkarzom Przelomu. Schodząc na przerwę do szatni głośno i wulgarnie wykrzykiwali swe pretensje pod adresem sędziego. Skutecznym egzekutorem w obu przypadkach był **Mateusz Żebrowski**. Po zmianie stron już w 47 min. **Stefan Chrapek** strzela trzecią bramkę dla Kuźni. Z każdą minutą zawodnicy Przelomu tracą siły. Efektem kolejne bramki: w 66 min. **Damiana Madzi**, w 77 min. **Samuela Dziadka**, w 79 min. **Marcina Marianka**, który w dziecienny sposób odebrał piłkę obrońcy, minął bramkarza i strzelił do pustej bramki. Kuźnia przeprowadzała ładne składne akcje, choć trzeba przyznać, że przeciwnik zbytnio nie przeszkadzał.

Mecz tragicznie słabo prowadził sędzia **Aleksander Sajor**. Krzywdził obie drużyny. Swe niezadowolenie zawodni-

cy dosadnie przekazywali arbitrowi, a kibice proponowali, by mecz zaczął prowadzić sędzia boczny.

Po meczu powiedzieli:

Trener Kaniowa **Tadeusz Bednarczyk**: - Sędziowie wygrali mecz Kuźni. To będzie zaznaczone w protokole. Nic więcej nie powiem, bo jeżeli się drukuje mecze, tak to wygląda.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Zaczęło się fatalnie. Zbyt rozluźnieni podeszli do meczu, mimo że uczulałem chłopaków, że póki przeciwnik ma siły, to walczy. Do tego fatalna postawa Rafała Podzórskiego, tracimy zawodnika i robi się nerwowo. Druga połowa pokazała, która drużyna była lepsza. Co do tego nie ma wątpliwości, a bramek mogło być więcej. (ws)

1	Czaniec	66	64:19
2	Czechowice	56	67:23
3	Parąbka	48	49:25
4	Bestwina	48	48:27
5	Jasienica	42	59:29
6	Kuźnia	42	52:32
7	Zabrzeg	41	67:38
8	Chybie	38	39:29
9	Rekord B-B.	37	49:38
10	Żywiec	35	41:36
11	Podbeskidzie II	33	37:49
12	Kaczyce	29	38:35
13	Milówka	20	23:56
14	Kaniów	14	26:72
15	Wilamowice	10	20:86
-	Łęka	9	16:100

W OSTATNIEJ SEKUNDZIE

Nierodzim - Wisła Strumiń 1:2 (1:0)

W niedzielę Nierodzim podejmował na własnym boisku Wisłę Strumiń. Od pierwszych minut Nierodzim zdecydowanie przeważa. Wyśmienite sytuacje mają **Marek Górniok** i **Krzystian Wawrzyczek**. W 16 min. po nieudanym wybiegu piłki głową spod bramki, dobiega do niej **Tomasz Kral** i z pierwszej piłki pewnie strzela gola. Potem Nierodzim ma jeszcze kilka sytuacji, ale nie potrafi ich wykorzystać. Odmienny przebieg ma druga połowa grana pod dyktando Strumienia. Po niefortunnej interwencji bramkarza Nierodzim traci w 54 min. gola. Potem kilka sytuacji marnuje Strumiń. Nierodzim groźnie kontruje. W 85 min napastnik Strumienia otrzymuje drugą żółtą kartkę i musi zejść z boiska. Strumiń jednak nie rezygnuje i dalej ma przewagę. W ostatnich sekundach meczu po nieudanej interwencji całej obrony, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, Nierodzim traci drugą bramkę. Mecz oglądała spora grupa kibiców ze Strumienia, w tym kilkunastu szalikowców, którzy, o dziwo, przestrzegali norm dobrego wychowania, co nie zawsze udawało się zawodnikom na boisku.

Po meczu powiedzieli:

Trener Wisły Strumiń **Krzysztof Zagórski**: - Muszę pochwalić miejscowy zespół, że grali dobrą piłkę. Moi zawodnicy mają kolegów w drużynie Nierodzima i mówili, że pierwsze mecze pechowo przegrali. Ale wynik z Puńców mobilizował. Nierodzim pokazał, że jest dobrą drużyną, szczególnie w pierwszej połowie. Stworzyliśmy chyba dobre widowisko, a trochę szczęście uśmiechnęło się do nas. Gramy dla kibiców. To chyba ewenement w „A-klasie”, by z drużyną jeździło tylu kibiców.

Trener Nierodzima **Rafał Dudela**: - Kto to będzie pamiętał, że zagraliśmy ładny mecz, skoro tracimy punkty. Nie ma nic gorszego, jak przegrać mecz w ostatniej sekundzie. Niestety wychodzą braki treningowe z zimy. Potem tak to wygląda. Brakuje dokładności, celności. Po strzeleniu bramki inicjatywę przejął Strumiń, a my zaczęliśmy się bronić i to był błąd. Mówiłem o oddaleniu gry od pola karnego. W sumie to myśmy sami sobie strzelili bramki. Remis można było spokojnie osiągnąć. Będziemy dalej szukać punktów. Sam mecz był emocjonujący z wieloma sytuacjami. (ws)

1	Puńców	43	67:23
2	Cieszyn	43	49:19
3	Strumiń	42	40:24
4	Brenna	33	29:15
5	Dragomyśl	32	34:23
6	Kończone M.	31	27:27
7	Hazlach	30	34:35
8	Wisła	26	41:35
9	Nierodzim	24	34:29
10	Zabłocie	23	29:43
11	Ochaby	22	27:38
12	Kończone W.	21	25:53
13	Zembrzydowice	19	22:53
14	Simoradz	11	15:56



Ten strzał K. Wawrzyczka obronił bramkarz.

Fot. W. Suchta



Rozgrzewka przed startem.

REKORD ROKICKIEGO

Janusz Rokicki, niepełnosprawny sportowiec z Cieszyńska, odniósł kolejny sukces. Podczas mitingu im. Waldemara Kikolskiego, który odbył się 1 maja w Białymstoku, pobił swój życiowy rekord w pchnięciu kulą - 15,14 m. To równy metr dalej niż na ubiegłorocznych Mistrzostwach Świata, podczas których zajął drugie miejsce. Przypomnijmy, że głównym celem Rokickiego są obecnie Igrzyska Paraolimpijskie w Pekinie, do których przygotowuje się dzięki wsparciu głównego sponsora, firmy Mokate. 3 maja w sali sesyjnej UM Cieszyń Janusz Rokicki otrzymał medal pamiątkowy za wysokie wyniki sportowe w roku 2006.

ŁOWISKO WĘDKARSKIE
w Ustroniu-Nierodzimiu
serdecznie zaprasza
do nowo otwartego
namiotu
piwnego
przy ul. Żwirowej 4

KSERO GR www.kserograf.com.pl
biuro@kserograf.com.pl
KSEROKOPIARKI
FAKSY
TELEFONY
URZĄDZENIA
BIUROWE
Wydrukujemy:
Pieczątki w 1 godz.!!!
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
KSEROKOPIE
Wydruki cyfrowe kolor i czarno-białe
Ustron, Ogrodowa 9a
TEL. 8543640, TEL/FAX 8513869

Roztomili ustroniocy!

Jakoż się też macie po tych majowych świątyniach? Na pogodę nie było co narzykać, tele, jak szło się na szpacyr, trzeja było dobrze zaloblyć, bo szło się przeziębici. Ale to nic, pamięntom, że jednego roku na piąrszego maja tela śniegu nasuło, że aż się gałynzie logibały. Najgorzj to wtedy miały dziecka abo szportowcy, bo w pochodzie na piąrszego moja nimogli iś zaobleczeni i jak było zima to im zadek porzondnie wymorzi.

Nó, kesi my narzekali, że Rusi na piąrszego moja majóm trzy dni swiont, a my jyny jedno. Kiery by też pomysłoił, że jak się kómuna skóńczy, to my też bydymy mieć trzy dni swiont. A piąrszego moja to je przeza podwójne swionto, bo na tyn dziń trzy roki minyło, jako my sóm w Unii Europejskiej. Drugigo moja też je swionto – swionto fany narodowej. Nó, ciekawe, wiele też ustronioków sami od siebie fany wywiesiło. Za kómuna, jak władza dowala pozór, coby po piąrszym maju fany były pościepowane i nie zostały do trzecigo moja, to ludzie akurat wtynczos fany wieszali. A dzisio, jak nóm na trzecigo moja żodyn nie zakazuje fan wieszać, to mało kómu sie chce, coby fané wywiesić.

Pamięntom, jak roz na piąrszego moja ustroniok na błozna – a miół wtynczas cós wypite – pomalowoł swojemu kocurowi na czyrwono to, co kocur mo pod chłostym. Tóž jak kocur wyszeł na pole, a chłost dżwignól, wszyscy sómsiedzi tego ustronioka mógli uwidzieć, jaki z niego je lojalny lobywateł socjalistycznego państwa. Nó, ale to tak do błozna chocióž to faktycznie się zdarziło, ale na poważnie trzeja dziecka tego patriotyzmu i miłości do zwyrzont uczyć, coby nóm wszyscy młodzi nie poluciekali za granice, i coby dziecka nie gajdowały na zwyrzontach.

Nó, kiery se wzięł trzy dni urlopu, tóž miół w kónsku aż 9 dni wolnego i móg już zacząć swiontować od soboty dwacetego ósmego kwietnia. W tyn dziń na dodatek było strasznie ciepło, ani w lecie, tóž se ludzie mógli położyć abo posiedzieć na swiżym lufcie, na tyn przykład przy grilu. Gorzj, że przy tym całym swiontowaniu o mało, co las na Równicy nie zgorzoił. Na cale szczynści zgorzoił jyny dwa hektary lasu, ale to i tak o dwa hektary za moc. Nazjyżdziło się fajermónów z całego powiatu i udało się roz dwa tyn pożar zagasić.

Nó, ale szyszelście, że snoci w Ustroniu sie zbójnicy pokozali? Snoci nasz Jyndrys, chyba go jeszcze pamięntocie, też do tej bandy przistoł. Nikierzi prawiom, że to ón je hesztym tej bandy. Na szczynści zbójnicy nie chcóm na żodynogo napadać ani okrodać, chcóm jyny coby my nie zapómniali o naszej góralskiej tradycji i coby jak najwinyncyj turystów do nas przyjyżdziło. To chyba do bry pomysłuńek i byłoby dobrze, jak by się to udało. **Hanka**

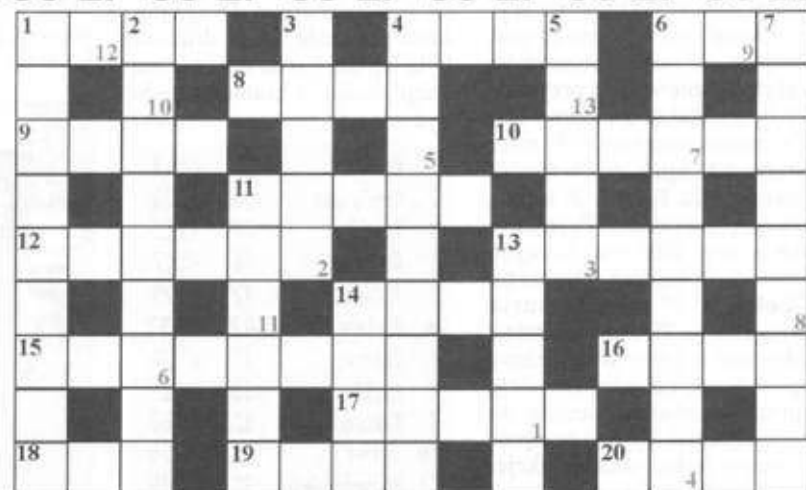
POZIOMO: 1) honorowy do oddania, 4) metal srebrzysto-biały, 6) bieg sprawy, 8) polska ciężarówka, 9) gruby kij, 10) chrząka w chlewie, 11) ma symbol Sc, 12) gęste zarośla, 13) rywalka prawicy, 14) kochanka Nerona, 15) główna siedziba firmy, 16) do szycia, 17) zwałisko, ruiny, 18) piwo Anglika, 19) sztuka G. Zapolskiej, 20) imię żeńskie.
PIONOWO: 1) życzenia z piosenką, 2) po ataku węża, 3) skrzydlata gromada, 4) zapisuje dzieje, 5) nasz Bałtyk, 6) spec od śladów, 7) rosyjska piękność, 11) papugo-ryba z tropików, 13) ostra potrawa, 14) morskie żyjątko.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 25 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 18
MAJOWY WEEKEND

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Anna Sokorska**, ul. Brody 69. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA



GAZETA
USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisłata, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: **gazeta@ustron.pl**
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 11.05.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 18.05.2007 r.